

„Sportowiec jako wzór osobowy”



Sportowca, którego chciałbym przedstawić jako wzór osobowy to koszykarz Marcin Gortat.



Wiadomo nie od dziś,



że sport to głównie aktywność fizyczna, która ma na celu promocję zdrowego stylu życia i odpowiada w najwyższym stopniu za zdrowie człowieka.



Oprócz ogromnego wpływu sportu na sferę fizyczną człowieka należy również podkreślić rolę, jaką odgrywa on w kształtowaniu ducha.

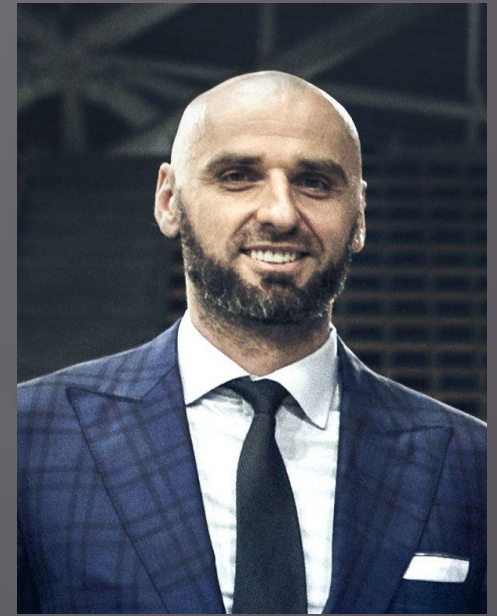


Sam papież Franciszek odniósł się do zagadnienia sportu w słowach:



„Uprawianie sportu pobudza do zdrowego przewyciężania samego siebie i własnych egoizmów, kształtuje ducha poświęcenia i sprzyja lojalności w relacjach międzyludzkich, przyjaźni i poszanowaniu reguł”.

Ktoś by zapytał, dlaczego wybrałem akurat tego sportowca...



Wybrałem go dlatego, że jest to jeden z najlepszych koszykarzy w historii polskiej koszykówki. Mój bohater przez 13 sezonów grał w NBA - najlepszej koszykarskiej lidze świata. Jest człowiekiem wielkiej wiary. Wszystko zawdzięcza ciężkiej pracy i wytrwałości. Oprócz tego nie zapomina o drugim człowieku, podaje rękę tym, którzy potrzebują pomocy.

*Jak zaczęła się przygoda „Mojego bohatera”
ze sportem ?*



**Uwielbiałem
sport...**



*Marcin Gortat pochodzi ze sportowej rodziny.
W młodości uprawiał lekkoatletykę (skok wzwyż) i piłkę
nożną. Ukończył Technikum Samochodowe w Łodzi.*



Sprzetobeam

Dzieciństwo Marcina Gortata nie było łatwe.



W szkole nie był orłem i niechętnie się uczył, ale za to z zamiłowaniem trenował... piłkę nożną! Któregoś dnia nauczyciel wychowania fizycznego w technikum powiedział mu, że „marnuje się w piłce nożnej”. Zasugerował mu, żeby przeszedł na koszykówkę, to pomoże mu w szkole...



Tak też, się stało i mój bohater nie wrócił już do piłki nożnej.



Szybko okazało się, że była to świetna decyzja!



Dalej ... to samo życie..

*Gortat dorastał w łódzkiej dzielnicy, Bałuty. Jak sam mówi:
„Nie żyłem bójkami, ale zdarzały się jakieś osiedlowe historie.
Miałem 13 lat, a startowali do mnie 20-latkowie. Ja sam
nigdy nie szukałem dymu”.*



*W domu, też bywało różnie i czasem nie było łatwo.
Sportowiec pochodził z rozbitej rodziny, a jego sytuacja
rodzinna była bardzo skomplikowana.*



Bywało ciężko...

Jak sam przyznaje, nie zawsze było kolorowo: „Moi rodzice mieli ciężkie charaktery, trudno im było porozumieć się ze sobą, ale przekazali mi naprawdę fantastyczne geny. Odziedziczyłem po nich ruchliwość, wzrost i obycie sportowe”.



A mimo to!!! ... Swoje podejście do życia zawdzięcza rodzicom. Oboje byli sportowcami i zawsze mu wpajali, że trzeba grać fair play.

KALEJDOSKOP...

Koszykówką stała się dla niego ucieczką od wszelkich problemów.



Potem była tylko ciężka praca, praca i praca...



Marcina wychowywała przede wszystkim mama. Ojciec był przy nim sporadycznie.



Mama pracowała ponad siły, robiła wszystko, żeby niczego mu nie brakowało i przechodziła z nim gehennę. A On jadł za pięć osób, potrzebował wielkich butów, ciuchów...



Rodzice nigdy, albo bardzo rzadko, bywali na jego meczach. Nie mieli na to czasu.



Mając 20 lat ... dzięki pracy, upartości został zauważony i powołany do reprezentacji Polski.



A potem były sukcesy ... różne kluby, ... aż w końcu spełniło się jego największe marzenie i trafił do najlepszej ligi świata NBA.



Nie osiągnąłby tego wszystkiego, gdyby nie etyka i ogromny reżim pracy.

Oprócz sportu, mój bohater związany jest z działalnością charytatywną. Organizuje obozy dla dzieci w kraju i za granicą, a także spotkania z żołnierzami i weteranami wojennymi oraz pomaga niepełnosprawnym.



Otworzył swoją fundację „MG13”, której celem była i jest pomoc innym młodym ludziom w realizacji własnych marzeń sportowych.



MIERZ WYSOKO



Mój bohater szczególnie zwraca uwagę na przekładanie się zasad chrześcijańskich - na etykę sportową. Przed każdym meczem modli się i rozmawia z Bogiem.



Podoba mi się to, że mój bohater podkreśla wpływ moralności katolickiej na czystość intencji, współzawodnictwo i walkę, w której dostrzega się nie tylko siebie, lecz drugiego człowieka.

Jest katolikiem, wierzy w Boga ... wiara pozwala mu być prawym człowiekiem, ... ale jak sam mówi „deklaracja wiary w Boga nie wystarcza i konieczna jest nieustanna praca nad własnymi słabościami oraz ułomnościami”.



Niektórzy z nas potrzebują solidnej dawki motywacji do działania. Czasami samo powiedzenie sobie “dam radę” – może nie wystarczyć. Ale zawsze trzeba się podnieść, żeby zwyciężyć!!!

Mój bohater zaimponował mi nie tylko tym, że osiągnął sukces w sporcie, ale tym, że potrafił podać rękę innym nie patrząc na to co inni powiedzą i zrobią. Dla mnie Marcin Gortat to wielki wzór osobowy. To mój idol.

**Dasz radę!!!
Ty też zwyciężysz ... jak Oni!**





Przypisy:

<https://facet.onet.pl/marcin-gortat-konczy-kariere-liczylem-sie-z-tym-ze-uslysze-jestes-super-ale-za-stary/k7fn2sr>

<https://viva.pl/ludzie/newsy/marcin-gortat-o-tomaszu-gollobie-czy-zuzlowiec-bedzie-mogl-chodzic-operacja-w-szwajcarii-117758-r1/>

<https://gamingbuzz.pl/marcin-gortat-ambasadorem-ewinner/>

<https://www.canstockphoto.pl/ilustracje/koszyk%C3%B3wka.html>

<https://www.google.com/search?q=papie%C5%BC+franciszek+koszyk%C3%B3wka&tbm=isch>

<https://www.google.com/search?q=marcin+gortat&lnms&tbm=isch>

https://jastrzabpost.pl/newsy/marcin-gortat-w-dzieinstwie-zdjecie-instagram_384502.html

<https://www.google.com/search?q=marcin+gortat+matka&tbm=isch>

<https://www.google.com/search?q=depresja+zdj%C4%99cie&tbm=isch>

Chopin - Spring Waltz (Mariage d'Amour)

Muzyka <https://www.youtube.com/watch?v=EFJ7kDva7JE>

*„Sport ma moc zmieniania świata. Ma moc
inspirującą, rzadką moc jednoczenia ludzi...*

John Carlin

Prezentacje przygotował :

*Mateusz Grzanka
kl. 2fp IV LO w Olkusz*